

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz, 1 zł, z 2-krotną dost. do domu zł. 1.30

na prowincyi:

rocznie 18 zł, 20 zł z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł, 80 ct.

miesięcznie 1 zł, 1.35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł, 50 ct.

W innych krajach: 2 zł.

Reklamom i ogłoszeniom Redakcyi nie odpowiada.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 10 ct.
nadane wiersz garmondowy 40 ct., małe
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej ct. 30.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 8 ct.

wieczornego 3 ct. 4 ct.

oba wydania razem 4 ct. 5 ct.

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego”

Lwów, ulica Chorażczyńska 1. 17.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego” w Pasażu Hausman

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego”.

Sytuacja.

Wiedeń, 8 marca. Wczoraj o godz. 11 przed południem odbyła się wspólna rada gabinetowa; wzięli w niej udział: hr. Thun, Koloman Szell, wspólny minister skarbu Kallay, minister wojny Krieghammer i admirał br. Spaun.

Wiedeń, 8 marca. Według *Wiener Abendpost*, wczorajsza wspólna rada gabinetowa zajmowała się, jak rok rocznie, ułożeniem wspólnego budżetu na rok przyszedł.

Wiedeń, 8 marca. Zwołane na 17 b. m. posiedzenie rady rolniczej zostało z powodu sesyi Sejmów odroczone i odbędzie się prawdopodobnie dopiero po Wielkiejnocy.

Wiedeń, 8 marca. Czeskie pisma wyrażają mniemanie, że Sejm czeski, skutkiem abstynencyi Niemców, będzie zajmował się tylko sprawami gospodarczymi.

Praga, 8 marca. Komitet wykonawczy niemieckich posłów z Czech zbierze się dnia 12 b. m., a Klub niemieckich posłów z Czech dnia 13 b. m., celem zajęcia stanowiska wobec nowej sesyi Sejmu czeskiego.

Sejm bukowiński.

Czerniowce, 8 marca. W Sejmie odbyły się wczoraj pierwsze czytania przedłożeń Wydziału krajowego. W generalnej dyskusyi poddał p. Wassilko ostrej krytyce działalność Wydziału krajowego, zwłaszcza członka wydziału Mustazzy. Ten odparł ataki na Wydział krajowy oraz osobiste zaczepki Wassilki.

Sejm morawski.

Berno (mor.), 8 marca. Podczas wczorajszej rozprawy nad wnioskiem o podatki od napojów spirytusowych dla Berna polemizował p. Wieser z mową p. Stransky'ego, który domagał się upaństwowienia berneńskiej policji. Wieser powiada, że ludność Berna jest usposobiona pokojowo. Dawniej żyli tu Niemcy i Czesi zupełnie dobrze ze sobą. Nie należy wnosić między ludność rozjątrzenia.

W odpowiedzi na to p. Stransky zarzucił berneńskiej Radzie miejskiej stronnictwo na korzyść Niemców. Mowca odparł z całą stanowczością, zarzut, jakoby obchód Palacky'ego miał być prowokacją Niemców, natomiast twierdzi, że demonstracje z dnia 17 sierpnia 1898 r. miały charakter wielkoniemiecki.

P. Mercor stwierdza, że ludność Berna i w ogóle Morawii, jest o wiele spokojniejszą, aniżeli ludność innych krajów.

Niemcy i Włosi w Tyrolu.

Wiedeń, 8 marca. Opóźnienie w zwołaniu Sejmu tyrolskiego pozostaje w związku z rokowaniami, które prowadzi z upoważnienia rządu były prezydent Izby posłów Kathrein z tyrolskimi Włochami, aby ich skłonić do ponownego wstąpienia do Sejmu.

Rokowania te zmierzają na razie do znalezienia odpowiedniej podstawy dla układów z niemieckimi stronnictwami w sprawie administracyjnego rozdziału kraju. Na podstawie dotychczasowego porozumienia mają Włosi skłaniać się do tego, by ponownie wstąpić do Sejmu.

Jako podstawę rokowań uważają Włosi projekt nowego statutu krajowego dla Tyrolu; główną zasadą tego projektu jest wprowadzenie kurji narodowych.

Z Węgier.

Budapeszt, 8 marca. Partya niezawisłości uchwalila na wczorajszej konferencji odrzucić projekt umowy ugodowej oraz zaproponować wniosek co do prawnego i faktycznego stworzenia samodzielnego terytorium cłowego.

Stan zdrowia papieża.

Rzym, 8 marca. Wczoraj wieczorem wydano ostatni biuletyn o stanie zdrowia papieża. Maza zoni zaniechał już wizyt lekarskich.

Biuletyn stwierdza stałe polepszanie się zdrowia papieża, oraz normalne gojenie się rany.

Z senatu francuskiego.

Paryż, 8 marca. W senacie objął wczoraj prezydium Falières, przyczem wygłosił mowę, w której powiedział, że senat z radością pójdzie za apelem prezydenta Loubeta co do współdziałania parlamentu i wyraził nadzieję, że niedalekim jest dzień, w którym znika przemiałające utrapienia, a naród, który

owej, pełnej poczucia obowiązku armii nigdy nie cofał swego zaufania, znajdzie uspokojenie.

Z włoskiego parlamentu.

Rzym, 8 marca. W Izbie odbyło się wczoraj pierwsze czytanie projektu ustawy o zorganizowaniu na sposób wojskowy pewnych gałęzi służby publicznej. Głosowanie nad przejściem do drugiego czytania tego projektu odroczone do dzisiejszego posiedzenia.

Następnie rozpoczęło się pierwsze czytanie projektu ustawy o zbrodniach, powtarzających się, przyczem prezydent ministrów podniósł, że ukarani za zbrodnie polityczne lub wojskowe nie podpadają pod tę ustawę.

Zamach na króla włoskiego.

Rzym, 8 marca. *Italia* donosi, że Acciarito miał zwierzyć się przed dyrektorem więzienia, iż istniał spisek, uknuty przeciwko życiu króla Humberta oraz że los rozstrzygał, kto miał wykonać zamach na króla.

Rozruchy studenckie w Rosyi.

Wiedeń, 8 marca. Jak *Pol. Corresp.* donosi z Petersburga, zostaną urzędnicy policji i policyanci, którzy dopuścili się przekroczeń przy ostatnich rozruchach studenckich, wydaleniu ze służby. Z powodu tych zająć ma być także przeprowadzona reforma policji petersburskiej. Rozruchy studenckie dały również impuls do reform, które mają być wkrótce dokonane na uniwersytetach rosyjskich.

Obrażony dyplomata.

Belgrad, 8 marca. O aferze posła rosyjskiego Schadowsky'ego donoszą z dobrze poinformowanych kół: Opozycja już zdawna pokładała w Schadowsky'm wszystkie swe nadzieje. Była ona przeświadczona, że nie ustające wrogie stanowisko rosyjskiego posła wobec Milana i rządu serbskiego zmusi ostatecznie króla Aleksandra do spowodowania opuszczenia przez Milana Serbii, oraz zmiany polityki zewnętrznej Serbii w kierunku rusofilskim.

Opozycja zawiodła się jednak bardzo. Młody król postanowił trzymać się dotychczasowego programu politycznego, a gdy Schadowsky zażądał pod groźbą bezzwłocznego zapłacenia zaległego długu Rosyi, zdecydował się król Aleksander i tę przeszkodę usunąć z drogi, a mianowicie spowodował zaciągnięcie pożyczki kolejowej w sumie 30 milionów, celem natychmiastowego zaspokojenia Rosyi.

Schadowsky, który w r. ubiegłym objął tu swe stanowisko, odegrał w Belgradzie podobną rolę, jak swego czasu Menciukow w Konstantynopolu. Poseł rosyjski uważał za zadanie swe uczynić ex-królowi Milanowi pobyt w Belgradzie niemożliwym, i tak zawsze wzbraniał się Schadowsky tytułować Milana: „Jego królewska mość!” Następnie opowiadają, że pewnego razu pytał Schadowsky serbskiego prezydenta ministrów Georgiewicza, kiedy mógłby się rozmówić z naczelnym komendantem serbskiej armii? (stanowisko to, jak wiadomo, objął Milan).

Wówczas prezydent ministrów, wielce zakłopotany, odpowiedział, że poseł musi w takim razie zameldować się u Jego królewskiej Mości z prośbą o audyencję.

Na to odrzekł Schadowsky:

„Ależ proszę Pana, to jest śmieszne. Przecież rosyjski poseł nie będzie się meldował na audyencję do naczelnego komendanta serbskiej armii; wszak to czyni się tylko wobec panujących”.

Innym znowu razem powiedział był Schadowsky w rozmowie z Georgiewiczem: „Ekscelencyjo, byłbym panu bardzo wdzięczny, gdybyś zechciał wyświadczyć mi pewną przysługę. Jestem dopiero krótko na tem stanowisku, nie znam też dobrze waszych stosunków i dlatego możebyś Ekscelencyjo, zechciał mnie poinformować, kto jest właściwie królem w Serbii? Posiadacie bowiem tutaj dwóch władców, którzy noszą tytuł: Królewska Mość”.

Chciałbym przynajmniej wiedzieć, z którym z obu królów mam właściwie porozumiewać się w sprawach urzędowych”.

Schadowsky niejednokrotnie urządzał sobie podobne sztuczki, tak, że w lecie zażądał rząd serbski odwołania tego posła, ale starania te u rządu rosyjskiego pozostały bezowocne.

Stan powietrza.

Wiedeń, 8 marca. Morze Adryatyckie bardzo wzburzone. Temperatura podnosi się z zachodu, mgła zwiększa się.

Przemysł, 8 marca. Wczoraj około godz. 8 z wieczora wybuchł tu pożar w wojskowym składzie stana przy drodze Krównickiej. Straż pożarna miejska pod kierownictwem naczelnika Zagórskiego i

oddziały wojskowe zlokalizowały pożar. Szkoda znaczna.

Wiedeń, 8 marca. Minister handlu zatwierdził wybór Alberta Mandelsburga na prezesa, a Wojciecha Biechońskiego na wiceprezesa Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie.

Wiedeń, 8 marca. *W. Ztg.* donosi, że cesarz zamianował profesora V. gimnazjum we Lwowie Józefa Nogaję, dyrektorem gimnazjum w Rzeszowie.

Koszyce, 8 marca. Porucznika furgonów. Ottona Hoffmana, który za sprzeniewierzenie pieniędzy rządowych był poszukiwany listami gończymi, aresztowano wczoraj w Theresienstadt i odtawiono go do Koszyc.

Budapeszt, 8 marca. Br. Banffy złożył mandat do Sejmu węgierskiego, ponieważ z urzędem ochmistrza dworu łączy się godność członka Izby magnatów.

Berlin, 8 marca. Cesarz przyjął prośbę o dymisyę naczelnego admirała Knorra. Postawiono go w stan rozporządzalności.

Madryt, 8 marca. Jak donoszą dzienniki, minister wojny zamierza podwyższyć stan czynny i rezerwy wojska.

Rzym, 8 marca. W drodze do Chin znajduje się 5 okrętów wojennych z załogą, złożoną z 1583 ludzi, oraz 50 armat większego kalibru i 80 mniejszego.

Z Sejmu.

W uzupełnieniu sprawozdania z wczorajszego posiedzenia komisji budżetowej dodajemy, że komisja przystąpiła wczoraj do wyboru generalnego referenta budżetu na r. 1899. Wybrany referentem Eksc. dr. Biliński.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu, które się zacznie o godzinie 10 przed południem — jest: Pierwsze czytanie wniosku posła Kramarczyka o zmianę ustawy o seminariach nauczycielskich. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie Tyrawa Solna koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę San pod Mrzygłodem. Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożonym przez Wydział krajowy projekcie ustawy budowniczej dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek. Następnie sprawozdania o petycjach z komisji przemysłowej i komisji petycyjnej. Dalej sprawozdanie komisji sanitarnej z projektem ustawy, nadającej szpitalowi w Husiatynie prawo powszechności i publiczności i o petycjach gmin Jordanowa, Makowa i Mrzygłodu w przedmiocie utworzenia okręgów sanitarnych. Wreszcie 10 sprawozdań komisji prawnej w przedmiocie zmian terytorjalnych i przeniesienia różnych gmin do innych starostw i sądów.

Z sali sądowej.

Ks. Stojałowski przeciw Przeglądowi Wszechpolskiemu.

Lwów, 7 marca.

Procesy ks. Stojałowskiego, a raczej kampanie jego, staczane z lwowskim dziennikarstwem, budzą wielkie zainteresowanie w naszym mieście.

Wstęp do sali rozpraw wolny tylko za biletami, mimo to sala zawsze przepełniona.

Pomiędzy ciekawymi najwięcej pań, które chętnie rzucają domowe zajęcia, byle tylko zobaczyć „prokuratora w sutannie”.

Rozprawę z nadzwyczajnym spokojem prowadzi radca Gołkowski, bronią oskarżonego dra Ernesta Adama, adw. dr. Grek i dr. Tadeusz Dwernicki.

Dalszy ciąg rozprawy.

Z kolei przechodzi trybunał do roztrząśnienia trzeciego artykułu, w którym *Przegląd Wszechpolski* zarzucił, że „moralność ks. Stojałowskiego w sprawach publicznych i osobistych budzi wstręt”. W akcie oskarżenia ks. Stojałowski opuścił słowo „i osobistych” — otóż oskarżony zapytuje go, czy on ogranicza oskarżenie tylko do słów „w sprawach publicznych”, w takim razie bowiem nie będzie potrzeba przeprowadzać niemiłego dowodu niemoralności prywatnej oskarżyciela.

Ks. Stojałowski oświadcza, że chodzi mu tylko o zarzut, uczyniony moralności jego politycznej, lecz zostawia oskarżonemu wolność czerpania dowodów, o ile na to tylko pozwala ustawa.

P. Adam zaczyna tedy prowadzić dowód prawdy. Jako pierwszy dowód przedstawia fakt ogłoszenia, przez ks. Stojałowskiego listów prywatnych ks. Szpandra i dra Danielaka, podczas, gdy ogło-

szczenie jego własnych listów przez socjalistów nazwał przedtem sam ksiądz Stojalowski podłością i niekulturalnością.

Oskarżony dowodzi, że ks. Stojalowski ogłaszał w *Więcu i Pszczółce* składki na „skarby ludowy” — w następnym jednak zaraz mniemże wyszło szydło z worka i okazało się, że ks. Stojalowski składki tych potrzebował właściwie dla siebie, bo wprost ogłosił, że jeżeli nie złoży dla niego 10.000 zł., to on pójdzie gdzieindziej pracować.

W jaki sposób ks. Stojalowski uczcił setny jubileusz urodzin Mickiewicza?

Oto w *Więcu Polskim*, w artykule p. t. „Obchody urodzin Adama Mickiewicza”, zaznaczył, że już przed 15 laty pisał o tem, kto jest Adam Mickiewicz i w tem o lat 15 wyprzedził całą polską inteligencję.

W czasie rozprawy popołudniowej odczytano artykuł *Przeglądu Wszechpolskiego* p. t. „Przyznanie się ks. Stojalowskiego”. Artykuł ten napisany został na podstawie sprostowania umieszczonego przez ks. Stoj. w *Kurjerze Lwowskim*.

Przew. (do dr. Adama): Czy pan pisał ten artykuł?

Dr. Adam: Nie, ale przyjmuję za niego odpowiedzialność.

Ks. Stojalowski (głośno): A to zuch!... (Śmiech w sali).

Dr. Adam ilustruje kręactwa ks. Stojalowskiego, zawarte w sprostowaniu. Na artykuł umieszczony, otrzymał od ks. Stojalowskiego sprostowanie, które umieścił nb. z uwagami od redakcyi. Ks. Stojalowski uczuł się znowu dotkniętym tem, że go posądzano o korespondencję do *Warszawskiego Dziennika*, wyrażeniem „szkodliwa gadzina” i t. d.

Oskarżony tłumaczy, że pod wyrażeniem „gadzina” rozumiał stopień szkodliwości księdza Stojalowskiego.

Dr. Grek tłumaczy, że wyraz „gadzina” nie jest przecież obraźliwym, bo zresztą ks. Stojalowski nie zrozumiałby, gdyby do niego inaczej przemawiano. (W sali huczna wesołość).

Odczytano dalsze dwa inkryminowane artykuły p. t. „Rozruchy antysemickie” — oraz „Kłeska Stojalowskiego”, poczem przystąpiono do przesłuchania świadków.

Adw. dr. Pawłowski z Jasła zeznaje obszernie o agitacjach ks. Stojalowskiego i o sposobie, w jaki ks. St. budził partyjne waśnie.

„Mam to przekonanie — wyrzekł z mocą — że cieniem, który jak zaraza przeszedł przez kraj cały w chwili rozruchów — był ks. Stojalowski”.

Sędzia Nebenzahl z Sanoka mówi o praktykach wiecowych ks. Stojalowskiego. W czasie wyborów istniały tam formalne „komitety od bicia”, a dr. Lewicki, kandydując, mówił wprost do świadka, że za nim stoi ks. Stojalowski, a czego ten nie dokaże gębą, to Szajer zrobi palką.

Posł Ignacy Daszyński opowiada, w jakich to serdecznych stosunkach pozostawał ks. Stojalowski z żydami. W Wiedniu chodził zawsze z Zipserem i Landauem, z których jeden jest „ludowcem” drugi zaś syonista.

Ks. Stojalowski nie gardził jednak i innemi znajomościami.

Z defraudantem Kłowskiem łączyły go ściśle stosunki, był z nim nawet „per ty”. Od Kłowskiego otrzymywał wsparcia, z Czaczy pisywał do niego, a świadek przytacza nawet ustęp z jednego z tych listów: „siedzę tu jak mysz na pudle” (w sali wesołość).

Z socjalistami pozostawał w stosunkach. W Budapeszcie, siedząc w więzieniu — otrzymywał od nich wsparcia. W Krakowie znowu zamysłał razem z nimi urządzić wiec, po którym miano wybijać szyby ks. Puzyń. (W sali olbrzymia wesołość).

Dalszy ciąg rozprawy dziś rano o godz. 9-tej.

KRONIKA.

Mianowania. Minister kolei żelaznych mianował na podstawie konkursu inżyniera Samuela Nelkena, zastępcę naczelnika sekcji konserwacji Jarosław I., naczelnikiem sekcji konserwacji w Buczaczu; dalej uwolnił od obowiązków kontrolora przesylek w dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie rewidenta Aleksandra Dobrzańskiego, wyrażając mu zarazem uznanie za jego dotychczasową działalność służbową; nakoniec przeniósł inżyniera Adolfa Kłafena, naczelnika urzędu stacyjnego w Krasnem, do dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie, przydzielając go równocześnie do oddziału dla ruchu.

Krajowa Rada zdrowia uchwaliła na ostatnim posiedzeniu: 1) Przedstawić opinię co do proponowanych zmian niektórych ustępów statutu zdrojowego w Rabce (pow. Myślenice); 2) wyrazić opinię w sprawie nowo założyć się mającej publicznej apteki w zdrojowisku Rabce, w pow. myślenickim; 3) wydać opinię w sprawie założyć się mającego składu i suszarni skór w Pruchniku, w pow. jarosławskim, oraz 4) przyjąć sprawozdanie o stosunkach zdrowotnych w kraju za rok 1897 wraz z szeregiem opartych na niem wniosków, mających na celu poprawę stosunków sanitarnych w kraju.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Kosienice, w powiecie przemyskim, na we-

wnętrzne urządzenie nowo wybudowanej cerkwi zapomogi w kwocie 100 złr.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego zamianowała p. Edmunda Bilińskiego, naczelnikiem biur buchalteryi i kasy, w miejsce niedawno zmarłego dra W. Budzynowskiego.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Limanowej z grupy gmin miejskich rozpisano prezydentem namiestnictwa na dzień 22 kwietnia b. r.

Linia telefoniczna pomiędzy Lwowem a Wiedniem była wczoraj wieczorem i dziś nad ranem przerwana.

Ostrożnie z bronią! N. Cybalda, syn ubogiej wdowy, zamieszkałej przy ulicy św. Marcina pod l. 26 wziął nabity rewolwer jednego z sublokatorów i począł broń oglądać. Zabójcze narzędzie w rękach malca wypaliło, a kula ugodziła w prawe ramię trzynastoletniego brata jego Antoniego C., ucznia szkół normalnych. Zrozpaczona matka zawiozła okrwawionego malca do Towarzystwa ratunkowego, gdzie go opatrzone i polecono oddać na klinikę dra Rydygera, celem wyjęcia kuli, tkwiącej w kości.

Kamionka Str. (Od nasz. kor.). W dniu 26 zm. odbyła się w tutejszym młynie parowym niezwykła uroczystość. Z okazji jubileuszu cesarza odznaczeni zostali srebrnymi krzyżami zasługi starszy młynarz Karol Peschel i robotnicy: Stefan Tulaczek i Józef Walenta, a to za długoletnią i uczciwą pracę w jednym i tym samym zakładzie.

Dnia tego rano byli wszyscy robotnicy i urzędnicy młynów hr. Andrzeja Potockiego na nabożeństwie w kościele parafialnym, następnie zebrał się w udekorowanej hali robotniczej, gdzie po stosownej przemowie wręczył starosta tutejszy, p. Bernacki, nadane odznaczenia.

Dyrektor dóbr, p. Draganowsky, imieniem odznaczonych podziękował za ten zaszczyt, następnie wręczył w imieniu hr. Potockiego p. Peschlowi nominację na kierownika ruchu, zaś pp. Tulaczkowi i Walencie etui zawierające po 5 dukatów.

Następnie przy dźwiękach muzyki zasiedli zaproszeni goście, oficjaliści i robotnicy do wspólnej uczty urządzanej kosztem hr. Potockiego.

Odessa, 7 marca. Na rogu ul. Deribasowskiej i zaułku Krasnego wybuchł wielki pożar. Podczas gaszenia ognia zginął majster kominarski, ciężko poparzonych jest kilku strażaków.

Z pierwszemi karykaturami nowego prezydenta rzpltej francuskiej, Loubeta, wystąpiły: *Rire i Petit illustré amusant*; są łagodne, przychylne. Jedna przedstawia prezydenta, jako... bukiet: poczołwa twarz p. Loubeta wyuwrza się, niby wielki kwiat, z papierowej oprawy, związanej trójkolorową wstęgą, w której tkwi bilet wizytowy z napisem: „Kongres — Maryannie (rzeszpospolitej) na znak miłości i z prośbą o przedstawienie w bezpiecznem miejscu”. Koło bukietu zaś krążą osy z nastawionemi żądlami — piórami dziennikarskimi. Na drugim obrazku p. Loubet siedzi na prezydyalnym fotelu, a za nim Drumont z okropną twarzą, niby dyabeł, usiłuje go nastraszyć. Ale p. Loubet we frygijskiej czapce na głowie nie ogląda się, tylko się uśmiecha i mocno trzyma swe berło...

Książę podróżnik. Książę Abruzzów udaje się w tych dniach do Chrystyanii, skąd w maju odpłynie na okręcie „Stella d'Italia” do ziemi Frauciszka Józefa. Książę zamierza następnie dotrzeć do bieguna Północnego. Załoga „Stelli” składa się z dwudziestu ludzi, z których wszakże czterech tylko towarzyszyć będzie księciu w marszu śród lodowców do ziemi Frauciszka Józefa. Koszta wyprawy, jak wiadomo, wynosić będą cztery miliony lirów. Milion ofiarował na ten cel król Humbert.

Włosy na głowie. Wszak istnieje przysłowie: „Ma długów, jak włosów na głowie?” Ileż tych włosów jest na głowie? Lekarz angielski, dr. Thompson, ogłasza w *British Medical Journal* notatkę, streszczającą wynik licznych w tym względzie obliczeń. Otóż najgrubszymi włosami są rude, tak, iż 30.000 wystarcza do pokrycia głowy. Głowa, dobrze w czuprynę zaopatrzona, liczy włosów czarnych 105.000, czupryna zaś blond składa się średnio ze 140.000—16.000. Tak więc pięć włosów blond zajmuje tyle miejsca, co jeden rudy.

Płynne powietrze, jako materya wybuchowa. W fabryce dynamitu Schlebusch kolo Kolonii robiono niedawno doświadczenia z płynem powietrzem, jako materyą wybuchową, a to według nowej metody wynalezionej przez profesora Linde z Monachium. Nowy środek wybuchowy odznacza się wielką siłą ekspansyi i niezwykłą taniością. Koszta fabrykacyi płynnego powietrza są dziesięć razy mniejsze niż koszta fabrykacyi dynamitu, mimo, że siła wybuchowa pierwszego nie ustępuje w niczem sile drugiego. Ponieważ doświadczenia dały bardzo zadowalniający rezultat, będą obecnie przedsięwzięte nowe doświadczenia na szerszą skalę przy wierceniu tunelu pod Simplon.

Z archeologii. P. Gauckler, dyrektor starożytności i sztuki w Tunetanii, przedsięwziął w Kartaginie roboty odkopaliskowe, które doprowadziły do nader interesujących odkryć. Poniżej wierzchniej warstwy ziemi, pod którą znajdowały się grobowce i mozaiki z epoki bizantyńskiej, robotnicy wydobyli olbrzymią głowę Marka Aureliusza i dwie wielkie mozaiki — na jednej wyobrażona jest Wenus i igrzyska wodne, na drugiej łowy. Te mozaiki rzymskie pokrywały rodzaj grobowca, do którego prowadziły schodki i gdzie odnaleziono zamurowane w starożytności drzwi od sanktuarium Jowisza Ammona. Z grobowca samego zaś wydobyto

cztery posagi kapłanek, prawie nieuszkodzone, pokryte malowidłami i złoceniami, ośm posągów małych i dwa lby byków, wszystko z marmuru; nadto odłamy posągów, posąg z popiersiem konia itd. Nadto po dalszem kopaniu, w głębokości ośmiu metrów napotkano czterdzieści grobów z katagińskimi naczyńkami glinianymi, dwie wielkie maski z gliny, doskonale zachowane jaja strusie, oraz różne klejnoty. Ważnych tych odkryć dokonano w tem miejscu, gdzie znaleziono już poprzednio pierwsze grobowce oraz meczet punicki.

Turyści, którzy zwiedzali Rzym, wiedzą, że w murze wielkich schodów, wiodących do muzeum kapitolńskiego, umieszczone są płyty marmurowe, na których utrwalona jest grafitem topografia starożytnego Rzymu. Płyty te znalezione zostały poza świątynią Antonina i Faustyny, lecz była to tylko mała część ogólnego planu wiecznego miasta. Przed jakimiś laty dziesięciu, przy rozwalaniu muru, który okalał niegdyś dawne ogrody Farnese, a dziś groził runięciem, wydobyto z gruzów pewną ilość płyt potrzaskanych, stanowiących również część wspomnianego planu Rzymu. Archeologowie naprzemiennie usiłowali złożyć te płyty z odnalezionemi dawniej — okazał się brak zbyt wielu części. W ubiegłym tygodniu podjęto na nowo burzenie wspomnianego muru i rzeczywiście znaleziono nowe odłamki planu, jest ich tedy dotąd około trzysta i archeologowie spodziewają się, iż obecnie zdołają dopasować płyty tak, że uda się odtworzyć znaczną część planu; muniypalność zaś postanowiła kazać zburzyć cały mur, aż do fundamentów, w nadziei dalszych odkryć. Na płytach już wydobytych bardzo dobrze są zachowane podziały wewnętrzne i rozmiary budynków, oznaczenia miejsc, gdzie znajdowały się świątynie, amfiteatry; na kilku odłamkach znajdują się napisy, na jednym z nich naprzykład są wyrazy: M A G N U S L I D U S.

Platyna w Klondyke. W czarnym piasku, który się znajduje w łożyskach strumieni górzystych w okręgu Yukon, znajduje się — jak donoszą z Dawson City — nie tylko złoto, lecz także platyna i to w znacznej ilości. Dokładna próba, uczyniona z czarnym, z rzeki Hostalinga wyjętym piaskiem, okazała, że tona tego piasku zawiera za 102 dol. złota (a więc 6 uncyi), 96 uncyj platyny, cokolwiek „iridium” i odrobiny cyny. Licząc platynę tylko po 8 dol. za uncję otrzymanoby platyny z tony tego piasku za 870 dol.

Dotychczas nie zważano na ten czarny piasek, przeciwnie widziano w nim przeszkodę w wydobywaniu złota, bo wskutek znacznego ciężaru gatunkowego (21.46), platyna pozostawała z cokolwiek lżejszem złotem (ciężar gatunkowy 19.30) w panewkach i nie łatwo się dała od niego odłączyć.

Ponieważ platyna należy do rzadkich metalów — roczna produkcya wynosiła w ostatnich latach pomiędzy 5.000 i 12.000 funtów, z czego część przeważała pochodzila z Uraltu — odkrycie to jest bardzo ważnem, jeżeli czarny piasek istotnie się znajduje w tak wielkiej ilości w potokach, wpadających do rzeki Yukon, jak to przedstawiają.

Rekolekcye. Z powodu złego stanu zdrowia uproszonego kaznodziei, projektowane konferencye rekolekcyjne dla młodzieży akademickiej w gmachu uniwersyteckim nie odbędą się. Wobec tego zaprasza wydział akad. Kongregacyi Maryańskiej wszystkich akademików na rekolekcye, które się rozpoczną we wtorek, dnia 7 bm. o godzinie 7 wieczorem w kościele OO. Jezuitów.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie **uprost z administracyą przy ulicy Chorażczyzny l. 17.**

Zmarli we Lwowie:

Dnia 4 marca b. r.: Hryciń Edward, syn muzykanta, 6 miesięcy, niezbyt oskrzeli. — Herwak Józef, kamieniarz, lat 17, udar mózgu. — Opat Reich, prebendarz domu ubogich, lat 60, uwiad starczy. — Żywiak Marya, córka krawca, lat 2, zapalenie płuc. — Nowogrodzki Józef, syn zarobnika, 8 dni, zanik ogólny. — Olszańska Anna, córka zarobnika, lat 4, błonica. — Underka Antoni, wyrobnik, lat 35, gruźlica. — Barankiewicz Piotr, zarobnik, lat 60, zapalenie płuc. — Pach Józef, kupiec, lat 59, wada serca. — Bilińska Ksenia, prebendarz domu ubogich, lat 93, uwiad starczy. — 3 wypadki śmierci przedwczesnych urodzonych. — Razem 13 osób.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W środę 8 bm. po raz pierwszy „Mąż dwóch żon”, komedia w 3 aktach Leona Gandillotta, tłumaczył M. Sachorowski (z p. Fiszerem w roli tytułowej).

W czwartek 9 b. m. na ogólne żądanie po raz ostatni w tym sezonie „Tannhauser”, wielka opera w 3 aktach Richarda Wagnera. Nieodwołalnie ostatni i pożegnalny występ Aleksandra Bandrowskiego.

W piątek 10 bm. po raz drugi „Mąż dwóch żon”, komedia w 3 aktach Gandillotta.

W sobotę 11 bm. popołudniu o godzinie 3½ dla młodzieży szkolnej: „Ulicznik paryski”, komedia w 4 aktach Bayarda i „Dzieciaki”, komedia w 1 akcie Leona Swiderskiego.

W sobotę o godzinie 7½ wieczorem po raz pierwszy w tym sezonie: „Aida”, wielka opera w 5 aktach Verdiego. Występ Teresy Arklowej, Miry Heller, Aleksandra Mysznego, Juliana Jeromina i Józefa Szymanskiego.

W obronie tesciowych.

Przed kilku dniami, pisze *Kurjer Warszawski*, odebraliśmy list, podpisany suchobrzmiącym wyrazem „tesciowa”. Z doświadczenia... bliźnich (w domu powieszonym niech nikt nie mówi o sznurku!) wiemy, że... różne bywają tesciowe; obejrzelismy przeto list dokładnie, rozważyliśmy go wszechstronnie i nie znalazłszy w nim nic złego, ani fałszywej dobroci, ale tylko trochę smutku, nieco żalu i szczyptę nieszkodliwej goryczy, przyznaliśmy tesciowej rację.

— Moi panowie! — pisze ona — Żartujecie, figlujecie i przebiegacie miarę. Że się tu i owdzie znaleźć może tesciowa, która zięciowi zalewa sadło za skórę, to nie dowód, abyśmy wszystkie miały być takie. Tymczasem weźmy humorystykę — znajdziemy w niej drwiny z tesciowej; weźmy beletrystykę — *ditto*:

TYGODNIK finansowy i handlowy.

Przegląd giełdowy.

Wiedeń, 6 marca.

Przez cały ubiegły tydzień obroty na tutejszej giełdzie nie zdołały uzyskać należytego ożywienia, a przebieg transakcyj był dość ociężały i bez ochoty. Na razie nie można jeszcze stanowczo twierdzić, by zasadniczo silne usposobienie miało już w najbliższym czasie ulec kardynalnej zmianie, lub żeby nagromadzony materiał zbyt obciążał targ. Poniekąd przemawia za tem najświeższy fakt jednorazowej sprzedaży 4.000 sztuk akcyj kredytowych, przyczem odbyła się cała transakcja wprawdzie po nieco obniżonych kursach, ale bez większej trudności. Zawsze jednak już trudniej o odbiorców, a będzie jeszcze trudniej wobec ponownego utrudnienia w udzieleniu kredytu, oraz uszczuplenia rozporządzalnych środków pieniężnych. Winę przypisuje spekulacya głównie zarządowi austro-węgierskiego banku, który na razie absolutnie nie chce dać posłuchu syreniu głosom spekulacji, domagającej się koniecznie zniesienia stopy procentowej, jako jedynego remedyum na płynność uwiecznionej gotówki. Kto wie, czy zarząd banku nie byłby uległ tej presji, gdyby nie weszła była na porządek dzienny sprawa pożyczki miasta Pesztu, która w wysokim stopniu zabsorbowała uwagę banku. Jak wiadomo, rozpisal był magistrat peszteński przed dwoma laty prospekt na 50-milionową pożyczkę, wzywając do limitowanej konkurencji najgłówniejsze banki wiedeńskie i peszteńskie.

Przy rozprawie ofertowej utrzymał się tutejszy Unionbank z najwyższą ofertą 96 za 100 zł., którą magistrat zobowiązał się bezwarunkowo przyjąć, danego przyrzeczenia jednak nie dotrzymał, gdy dwanaście zjednoczonych banków peszteńskich wniosło dodatkową, „subsytyczną“ ofertę na 97 za 100 zł. na faktycznie subskrybowaną część a 96½ na ewentualnie pozostającą resztę. Po wyniku subskrypcji, obejmującej 15 milionów, pozostała przeto dla banków peszteńskich jeszcze operacja na 35 milionów. Obecnie zwrócił się magistrat do banków z wezwaniem wykonania opcyi na dalszych ośm milionów, patryotyczne usposobienie banków nie dozwoliło im jednak uwzględnić żądania magistratu, gdyż obecny kurs miejskiej pożyczki wynosi także tylko 96½ zł., nie może być przeto mowy o jakimkolwiek zarobku.

Natomiast oświadczyły banki peszteńskie, kompletnie zapominając o swej poprzednio zapowiedzianej ofiarności patryotycznej, że gotowe są nawiązać z gminami nowe układy, czyli innymi słowy, wykorzystać przymusowe położenie gminy i zedrzeć ją co się tylko uda.

Na tak wysoce obywatelskie postępowanie banków oświadczył jednak magistrat, że nie reflektuje na dalsze propozycje i zwrócił się do banku austro-węgierskiego, celem uzyskania lombardu w wysokości 8 milionów na odpowiednio wysoki zastaw efektów pożyczki miejskiej.

Bank austro-węgierski oznajmił, że nie widzi zasadniczej przeszkody przeciw udzieleniu żadanego lombardu i oświadczył gotowość nawiązania bliższych rokowań, nie oglądając się na krzykliwe protesty kilku tutejszych dzienników, które twierdzą, że udzielanie lombardu na więcej, niż 3-miesięczny termin, sprzeciwia się tak statutom, jak też i zadaniu instytucji banknotowej.

Do zdyskredytowania targu bankowego przyczyniła się nado wiadomość, że tak szumnie zapowiadane założenie banku eksportowego wcale do skutku nie przyjdzie. Na poparcie ze strony rządu z pewnością nie byłoby braku, jakkolwiek rząd nie byłby się mógł tak dalece angażować, aby aż gwarantować oprocentowanie kapitału banku eksportowego, którego powodzenie wobec braku inicjatywy pośród sfer najbardziej interesowanych było z góry nieco wątpliwe. Zresztą tutejsze sfery przemysłowe i handlowe zajęte są obecnie wyłącznie kampanią, wszczętą przeciw kolei północnej o redukcję taryf dla transportu węgla loco Wiedeń, opierając się przytem na postanowieniu koncesyjnym, które przy dywidendzie kolejowej powyżej 100 zł. przyznaje rządowi prawo rewizji taryfy transportowej.

Rząd skorzystał z tego prawa, lecz tylko — jak to już jest zwyczajem biurokracji tutejszej — połowicznie, gdyż zarządził obniżenie taryfy o 4/3 ct. na centnarze metrycznym tylko dla węgla transito Wiedeń, oraz dla węgla, pobieranego przez samą gminę miasta Wiednia. Tutejsze sfery przemysłowe domagają się przeto całkiem słusznym, aby wspomniane obniżenie przyznano dla wszystkich bez wyjątku, a nie ograniczano go w sposób, tutejszy przemysł wprost krzywdzący. Powyższe rekryminacje działają naturalnie wcale ujemnie na kurs akcyj kolei północnej, które uległy dość znacznemu obniżeniu, powodując reakcję także u wszystkich innych efektów kolejowych.

Targ lokalny był dla efektów żelaznych przeważnie korzystnie usposobiony, większą zwyżkę uzyskały jednak tylko Prager Eisen i czeskie akcje montaniczne. Alpij trzymają się ciągle jednego

kursu, z czego można by wnosić, że kontrmina obecnej sytuacji nie uważa jeszcze za dość pewną, by wystąpić zaczepnie z należytych skutkiem, tembardziej, że dwukrotnie jej usiłowania przedwcześnie podjęte, spełzły na niczem, a kosztowały bardzo drogo. Z pomiędzy innych efektów lokalnych popierano trochę więcej akcje kopalni węgla i akcje cegielni Wienerberg, która za rok 1898 rozdała o 3 zł. wyższą dywidendę.

Specyalna haussa w akcjach nowego tramwaju ustala na razie, gdyż wysoki kurs rzucił masę materiału na targ, w skutek czego pogłoska o wzajemnym ubieganiu się w wykupnie akcyj przez firmy Schuckert oraz Siemens i sp. zbytniej wiary znaleźć nie mogła. Zainteresowanie zaś tych firm miało w tem polegać, że która z nich pozyska prędzej większą część akcyj, tej przypadnie też w udziale przemiana przedsiębiorstwa na elektryczne, tudzież budowa nowych linii; jedna i druga ewentualnie leży jednak jeszcze w dalekiej przyszłości.

Giełda berlińska była w ubiegłym tygodniu wręcz nieprzychylnie usposobiona, oddając się całkowicie bardzo ujemnemu wrażeniu, wywołanemu skutkiem publikacji bilansu Towarzystwa disconto komandytowego za r. 1898.

Spekulacya uważała mianowicie za rzecz niesłychaną, aby w epoce tak ogromnego i powszechnego rozwoju ekonomicznego, mógł bilans najpierwszego banku niemieckiego saldować się w czystym zysku o 4336 marek niżej tem bardziej, że towarzystwo rozporządzało, po najświeższym pomnożeniu kapitału zakładowego, udziałami o 15 milionów marek zwiększonymi, które w zysku partycypują dopiero od roku 1899. Tak ujemny wynik powstał wyłącznie wskutek bardzo znacznego, bo 1,200.000 marek wynoszącego ubytku w dochodach z efektów i udziałów konsorcyalnych, z czego spekulacya wysnuwa bardzo trafny wniosek, że zarządowi towarzystwa znowu nie dopisał jakiś bardzo znaczny interes. Prawdopodobnie będzie się znowu rozchodzić o walory południowo amerykańskich państw, które mają ten chwalebny zwyczaj, że od czasu do czasu zawieszają wypłatę procentów; w ostatnim czasie postąpiła tak rzeczpospolita wenezuelska, która ani od długu państwowego, ani od obligacji kolejowych, znachodzących się w znacznej ilości w posiadaniu towarzystwa dyscontowego, odsetek nie popłaciła. Zirytowana giełda rzuciła się też od razu na udziały komandytowe, które w najkrótszym czasie spadły o cztery procent i prawdopodobnie jeszcze dalej spadać będą, z największym uszczerbkiem dla wszystkich innych walorów, żelazne wyjąwszy, które wskutek bardzo korzystnego ocenienia aktualnej konstelacji przez pruskiego ministra kolejowego, zdołały utrzymać się przy swych wysokich notowaniach.

Giełda paryska zakończyła, po chwiejnej tendencji, ostatecznie prawie po najwyższych kursach, które uwiłocznily się we wszystkich działach targu w skutek ponownej bardzo znacznej zwyżki w rencie hiszpańskiej. Zwyżkę tę zawdzięczają eks-turcyurzy bardzo przychylniej opinii, którą spekulacya paryska żywi dla Sylwii, prezydenta nowo sformowanego gabinetu ministerialnego, który ma się zająć reformą finansów, w sposób dla zagranicznych właścicieli walorów hiszpańskich nieszkodliwy. Zwyżka byłaby u łatwowiernej spekulacji paryskiej przybrała jeszcze znaczniejsze rozmiary, gdyby nie znaczne podrożenie reportu, które przebieg miesięcznej likwidacji w wysokim stopniu utrudniało. Dalo się to szczególnie odczuć na targu dla min złota, który był bardzo niejednostajny i w miarę aranżowania pozycji spekulacyjnych bezustannie tendencję zmieniał.

Niemieckie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Od r. 1892 istnieje w Niemczech nowy rodzaj ekonomicznych spółek, na które dotąd mało zwracano uwagi po za granicami rzeszy niemieckiej — a który w swojej ojczyźnie okazał się użytecznym. Obecnie rząd austriacki — skory do naśladowania prusko-niemieckich wzorów, odniósł się do Izby handlowych z zapytaniem, czy owa forma spółek byłaby i tutaj pożądana. Warto zaznaczyć szerszą publiczność z istotą tych spółek i z ich rozwojem w Niemczech.

Nazywają się one w ustawie niemieckiej „*Gesellschaften mit beschränkter Haftung*“ — ale jak zobaczymy, wyraz *Haftung* nie jest tu zupełnie ściśle użyty — i dlatego przyjmujemy zamiast „poręki“ wyraz „odpowiedzialność“.

Towarzystwa te stoja pośredku między akcyjnymi a udziałowymi spółkami. Z akcyjnymi to im jest wspólne, że mają w statucie, czyli w umowie spółkowej, określony z góry kapitał — a tem się od nich różnią, że nie mają akcyj, któreby mogły być przedmiotem giełdowego obrotu. Z udziałowymi, które w Austrii oparte są na ustawie z 9 kwietnia 1873 — to mają wspólne, że nie mają akcyj, tylko udziały i że do pewnego stopnia angażują członka pewną odpowiedzialnością po nad udział — a różnią się ograniczeniem kapitału, zamknięciem koła członków i odpowiedzialnością nie wobec osób trzecich ale wyłącznie wobec spółki samej. Zupełnie odrębna i tylko tym spółkom właściwą rzeczą jest — odpowiedzialność wzajemna członków za złożenie całego kapitału zakładowego i ewentualny obowiązek dopłat dodatkowych.

Umowa spółkowa (statut) musi oznaczyć wysokość kapitału zakładowego — najmniej 20.000

marek. Udziały jednego członka mogą być rozmaite — każdy członek przy przystąpieniu udział swój oznacza w kwotach, przez 100 marek podzielnymi. Ogólna suma udziałów musi być równa kapitałowi zakładowemu. Jako wkładki na udział mogą być przyjęte nie tylko kwoty pieniężne ale i przedmioty majątkowe. Można spółkę zgłosić do rejestru i rozpocząć jej działalność, jeżeli na każdy udział wpłacono ¼ część a przynajmniej 250 marek. Ale za wpłatę całkowitego kapitału udziałowego ręczą solidarnie wszyscy członkowie w ten sposób, że gdyby jeden nie uścił zażądanej przez spółkę reszty swego udziału i nie można było tego ściągnąć, rozkłada się tę resztę na innych członków. Jest to poręka — wewnętrzna. Gdy w spółkach czyli stowarzyszeniach udziałowych, opartych w Austrii na ustawie z 9 kwietnia 1873 r., członkowie ręczą za zobowiązanie Towarzystwa wobec samej trzecich — tutaj oni ręczą tylko wobec samej spółki za całkowite wpłacanie kapitału zakładowego.

Prócz tego — nie może spółka zażądać od członków dopłat, jeżeli możność ta zastrzeżona była w umowie spółkowej czyli w statucie. Ale od dopłaty może się członek uchylić w ten sposób, że udział swój pozostawi do dyspozycji spółki — gdyby zaś w oznaczonym terminie ani dopłaty nie uścił, ani też nie zeznał ustąpienia swego udziału — wtedy spółka go zawiadamia, że udział jego za pozostawiony spółce do dyspozycji uważa. A mówiąc popularnie znaczy: wyklucza go ze spółki a udział jego zabiera. Jeżeli zaś zważymy, że owej dopłaty może spółka zażądać czy to dla rozszerzenia interesu, czy też na pokrycie poniesionych strat — to okaże się, że dopłaty te mogą nie jurydycznie ale faktycznie przedstawiać się także, jako rodzaj poręki.

Na zewnątrz — wobec wierzycieli spółki odpowiada tylko jej majątek i nie więcej.

Udziały mogą być dziedziczone i sprzedane — ale umowa o sprzedaż a także i umowa obowiązująca do sprzedaży po pewnym czasie — może być zawarta tylko sądownie lub notaryalnie. W ten sposób są te udziały wyjęte z giełdowego obrotu.

Sama organizacya spółek tych jest dość prosta. Cała waga spraw złożona jest w ręce dyrekcji (tutaj kierownikami, *Geschäftsleiter* zwanej). Rada nadzorcza może istnieć ale nie musi. Ogół członków uchwała na walnych zgromadzeniach — ale może też uchwalić pisemnie, obiegowo. Każde 100 marek udziału daje jeden głos.

Cele spółek, na tej ustawie opartych, nie są koniecznie ekonomiczne — mogą te spółki być zakładane dla wszelkich prawnie dozwolonych celów — a więc także humanitarnych. Firma może być wzięta nie tylko z przedmiotu przedsiębiorstwa ale także i z nazwisk spółników lub spółnika.

Oto są najwybitniejsze momenty, różniące ten rodzaj spółek od innych. Rozwój ich w Niemczech od wejścia w życie ustawy z r. 1892, jest bardzo pomyślny. Po koniec r. 1897 pozostało 1813 takich spółek z akcyjnym kapitałem 630,917.100 marek. Charakterystyczne jest porównanie ze spółkami akcyjnymi, przyczem omawiane spółki nazywamy dla krótkości „nowe“.

W roku	Z kapitałem w milionach marek			
	Założono akcyjnych	spółek „nowych“	akcyjnych	„nowych“
1892	126	63	86	30
1893	95	183	73	75
1894	92	254	88	112
1895	161	297	250	150
1896	182	376	268	128
razem	656	1173	765	495

Z cyfr tych wynika, że „nowe“ spółki zakładane są w znacznie wyższej ilości, niż akcyjne, a kapitał ich jest znacznie mniejszy, niż akcyjny. Czyli: że dziedzina akcyjnych pozostała i pozostanie prawdopodobnie na długo przedsiębiorczość wielokapitalistyczna — gdy spółki na ustawie z r. 1892 oparte, zawsze będą reprezentować przedsiębiorstwa średnie.

Gdziekolwiek idzie o przedsiębiorstwo, którego założyciele chcieliby je ochronić od niebezpieczeństw gry giełdowej i zmiennego składu członków — o takie, w którym kapitał można z góry określić i nie jest potrzebne pomnażanie kapitału przez przystępowanie nowych członków z nowymi udziałami — gdzie się chce uniknąć niebezpieczeństwa występowania członków i wypowiadania udziałów — słowem: gdzie idzie o przedsięwzięcie, dla którego potrzeba oznaczonego kapitału i ograniczonej liczby znających się między sobą członków — ta forma spółek może się bardzo dobrze nadawać.

Nie nadaje się ona ani do spółek kredytowych ani spożywczych, ani na szerszą, krajową skalę zakrajonych handlowych. Natomiast dla pewnych, więcej lokalnych, przemysłowych i handlowych przedsiębiorstw, dla takich także, które obok ekonomicznej mają także albo przeważnie cechę humanitarną albo polityczno-społeczną (tanie domy — łaźnie ludowe — teatry ludowe — spółki wydawnicze i dziennikarskie i t. p.) — dla lokalnych spółek rolniczych (mleczarskich, hodowlanych, maszynowych i t. p.) może ta forma bardzo dobrze się nadać.

Życie ekonomiczne wymaga bardzo rozmaitych form asocjacji. Niech rząd dla tej nowej formy otworzy wrota i przepiše normy prawne — a może ona w wielu wypadkach użyteczną się okazać.